



Decyzja Sądu Administracyjnego w Kolonii w sprawie określania „Alternatywy dla Niemiec” (AfD) mianem organizacji ekstremistycznej

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

02.03.2026

Niezależnie od oceny orzeczenia prezentowanej przez kierownictwo AfD, sukces tej partii jest wyłącznie połowiczny. Sąd zakazał jedynie stosowania wobec niej konkretnej figury stylistycznej. Nie doprowadził jednakże do ograniczenia jej kontroli operacyjnej. Wyrok nie wpłynął ponadto na podstawowe elementy związane z powstaniem samej partii, tj. na podejście Alternatywy do własnej tożsamości ideowej oraz na brak odpowiedzi pozostałych partii politycznych w RFN wobec postulatów społecznych, które dostrzega i skutecznie dyskuntuje AfD.

Od początku swojej działalności Alternatywa dla Niemiec (AfD) konfrontowana była z zarzutami o bycie organizacją podważającą pryncypia demokratycznego państwa prawa. Działo się to zarówno na poziomie federalnym, jak i w odniesieniu do młodzieżówek partyjnych działających w landach.

Zarzuty formułowane w stosunku do AfD dotyczyły poglądów prezentowanych przez jej przedstawicieli, które to miały odpowiadać definicji zakazanego w RFN prawnicowego ekstremizmu. W konsekwencji federalny Urząd Ochrony Konstytucji (UOK), tj. odpowiednik polskiej ABW, rozpoczął obserwację organizacji. Doprowadziło to do uznania jej za podejrzaną w 2021 r.

AfD regularnie korzystała z sądowego prawa do obrony. Dotyczyło to np. wspomnianego określenia, które nie jest tylko formułą publicystyczną, ale przede wszystkim wstępem do legalnego podejmowania przez tajne służby kolejnych działań rozpoznawczych. W związku z tym, aczkolwiek dopiero w 2024 r., Wyższy Sąd Administracyjny utrzymał w mocy zaskarżoną przez AfD decyzję UOK o przyznaniu statusu podejrzanego.

Omawiane niniejszym postępowanie związane jest z faktem przygotowania przez wspomnianą służbę kolejnej opinii na temat działalności Alternatywy. Miała ona pozwolić na postawienie kolejnej związanej z konsekwencjami prawnymi tezy, mianowicie o tym, iż wspomniane wcześniej podejrzenia posiadały uzasadnienie dowodowe. W związku z tym partia ta mogła być od 2025 r. uznawana za „ekstremistyczną”¹. I właśnie to określenie stało się powodem rozpoczęcia kolejnej procedury odwoławczej, zakończonej pod koniec lutego br. sukcesem AfD.

Sąd Administracyjny w Kolonii² zgodził się co prawda z argumentacją o tym, iż wewnątrz ugrupowania dochodzi do działań noszących przesłanki zachowań niezgodnych z systemem demokratycznego państwa prawa. Ponieważ jednak nie udowodniono, że tworzą one spójny system na poziomie ogólnym, określenie AfD jako partii w całości ekstremistycznej jest, zdaniem Sądu, tymczasowo nieuprawnione.

Niezależnie od medialnej ofensywy kierownictwa AfD, ogłaszającego w mediach zwycięstwo demokracji i prezentujących siebie jako ofiary tradycyjnych partii politycznych zazdrosnych o sukces i popularność, samo orzeczenie, a także potencjalne rozpoczęcie procedury delegalizacji AfD, co postuluje od lat np. SPD, nie jest na rękę, w perspektywie strategicznej, żadnej z zainteresowanych stron.

Z punktu widzenia taktyki, wyrok jest niewątpliwie korzystny dla AfD. Nadal jednak wynika on nie z braku materiału dowodowego, co jego ograniczeń, względnie nieumiejętności przekonania Sądu przez UOK do swojej argumentacji. Pozwolił więc co najwyżej zastąpić debatę publiczną na jej temat innymi doniesieniami niż te o kumoterstwie i nepotyzmie stosowanym przez własnych działaczy. Stosowne wyniki postępowań sądowych będą jednak w końcu publikowane, podobnie jak kolejne, z lutego 2026 r. Dotyczą kontroli wydatkowania środków dla politycznej fundacji prowadzonej przez AfD od 2021 r. Kierowana jest ona przez, znaną skądinąd w Polsce z wysoce kontrowersyjnych wypowiedzi, Erikę Steinbach.

Chociaż tajne służby RFN nie mają od teraz prawa używać wobec Alternatywy dla Niemiec określenia „ekstremistyczna” np. na

¹ <https://theopportunity.pl/publikacje/przyznanie-alternatywie-dla-niemiec-statusu-organizacji-ekstremistycznej/>

² Syg. Sprawy 13 L 1109/25





własnej stronie internetowej, nadal jednak nie oznacza to zakazu prowadzenia przez nie kontroli operacyjnych. Możliwe jest zatem zgromadzenie lepszego materiału dowodowego. W styczniu br. parlament krajowy w Hamburgu powołał jednocześnie komisję mającą, na poziomie landu i federacji, przygotowywać podstawy prawne możliwego wniosku o delegalizację AfD. Oczekiwanie, iż do takiej dojdzie, pozostanie zatem nośnym medialnie tematem na scenie politycznej RFN.

Alternatywa dla Niemiec czerpie co prawda korzyści z powołania odnośnych komisji. Ich wyrazem są wyniki sondaży. Sugerują one od początku roku poparcie wyborców szacowane na 24% do 27%. Większość pracowni badań społecznych przewiduje jej wygraną w głosowaniu do Bundestagu w 2029 r. Tyle tylko, iż pozostaje ona partią protestu, bez realnego doświadczenia w praktycznym rządzeniu państwem. Warto też przypomnieć, iż [AfD powstała jako forma sprzeciwu](#)³ względnie ograniczonego kręgu intelektualistów w byłej Republice Federalnej sceptycznych wobec forsowania przez rząd RFN integracji europejskiej. Tymczasem poparcie społeczne czerpie ona głównie na terenach byłej NRD oraz dzięki hasłom nie mającym wiele wspólnego z zasadami praworządności. Tytułem przykładu, w 2024 r. ujawniono przypadki spotkań z udziałem przedstawicieli AfD, na których omawiano [potencjalne wysiedlanie w RFN osób „niezasymilowanych”](#)⁴.

Pozostałe ugrupowania reprezentowane w Bundestagu, które domagają się delegalizacji AfD, mają świadomość, iż taki krok będzie powodował nie tylko wzrost jej popularności. Alternatywa wskazuje bowiem, proponując proste rozwiązania, których nie musi do tej pory realizować, iż w Republice Federalnej dochodzi do coraz większej pasywnej radykalizacji klasy średniej. Ta ostatnia nie akceptuje już polityki obecnych władz, przede wszystkim w kontekście migracji. Dlatego mogłaby być skłonna poprzeć partię, która, właśnie wobec cudzoziemców stosowałaby środki w chwili obecnej pozostające nie tylko niekonstytucyjnymi, ale i niezgodnymi np. z ogólnymi zasadami ochrony praw człowieka.

Działające od dekad w RFN partie polityczne nie mają dla wspomnianej powyżej grupy wyborców wiarygodnej oferty. Delegalizacja nie rozwiązuje w tym kontekście niczego, prowadząc co najwyżej do powstania nowej, jeszcze bardziej radykalnej następczyni AfD.

Ta ostatnia zaś, nawet jeżeli dąży do przejęcia władzy, stoi przed dylematem określenia własnej tożsamości, co z kolei może doprowadzić do jej upadku i, tak jak momencie potencjalnego uchwalenia zakazu działania, wygenerowania nowej partii protestu – jeszcze bardziej ekstremistycznej niż obecna Alternatywa.

³ <https://theopportunity.pl/publikacje/monitor-niemcy-1-8-2023/>

⁴ <https://theopportunity.pl/publikacje/nieoficjalne-spotkania-srodowisk-prawicowych-w-rfn-dotyczace-relokowania-emigrantow/>

